Nazwisko KORAL

Imiona Jerzy **Pseudonim**

Z domu

Data urodzenia **Miejscowość, kraj** Ziarki pod Warszawą

Data śmierci 20.05.2004 **Miejscowość, kraj** Wielka Brytania

Lat życia 90

Adres cmentarza Haddington

Źródła: „Edynburski Biuletyn Informacyjny", nr 81/2004

Archiwum Osobowe Emigracji im. B. Jeżewskiego Biblioteka Polska POSK w Londynie.

Edynburski Biul. Inf NR 81 2004

Pogrzeb śp. Jerzego Korala

W czwartek 27 maja na cmentarzu w Haddington odbył się pogrzeb Jerzego Korala, wieloletniego prezesa Koła SPK w Edynburgu. zmarłego 20 maja w wieku 90 lat. Zarówno w St.Anne's Oratory, gdzie odprawiona została Msza św. żałobna jak i na cmentarzu zgromadziła się rodzina oraz liczne rzesze przyjaciół polskich , łącznie ze sztandarem „Sokoła", jak i przyjaciół szkockich. W imieniu Polonii przemówił Marian Boroń:

„Żegnamy dzisiaj ś.p. Jerzego Korala, prezesa Koła SPK Nr 25 oraz Klubu SPK w Edynburgu. Śp. Jurek urodził się w Ziarkach pod Warszawą. Ojciec jego był zawiadowcą stacji. Swoje dzieciństwo i młodość Jurek spędził w Warszawie. W 1939 r. wraz ze swoim bratem Jurek przedostał się do Rumunii, a potem do Francji, gdzie dołączył do formującej się Armii Polskiej. Po klęsce Francji w 1940r. został ewakuowany do W.Brytanii i znalazł się w Szkocji, w Taymonth Castle, gdzie był kierownikiem kantyny Czerwonego Krzyża. Tam zapoznał swą przyszłą żonę panią Margaret Anderson, która pracowała w herbaciarni. Po ślubie i demobilizacji państwo Koralowie otworzyli sklep z gazetami w Pathhead, skąd przenieśli się dopiero na emeryturę do East Saltoun.

Jurek był członkiem Koła SPK w Edynburgu i gdy w 1995 r. p. J.Nikosiewicz zrezygnował z prezesury Koła i Klubu SPK, członkowie Koła wybrali na Walnym Zebraniu 28 maja 1995r Jerzego Korala prezesem Koła, a na jesieni tegoż roku również prezesem Klubu SPK w Edynburgu. I tak przez 9 długich lat sprawował tę funkcję w czasie bardzo trudnym dla SPK w Edynburgu, ponieważ wielu aktywnych członków Koła albo zmarło albo też z powodu wieku ich aktywność zmalała prawie do zera. Rozumiejąc ważność utrzymania za wszelką cenę Domu SPK dla społeczności polskiej w Edynburgu, Jurek sam, we własnym zakresie, przeprowadzał rozmaite naprawy Domu, nie szczędząc siebie pomimo wieku 90 lat i dwu sztucznych bioder. Nie zaniedbywał również tradycyjnych

dorocznych imprez jak „Opłatek", „Święcone" i „Świeto Żołnierza" czy też Tombole, które dzięki pomocy jego małżonki Margaret, zostały utrzymane na zadawalającym poziomie.

Inne polskie organizacje, które mieściły się w Domu SPK, a którym również zależało na utrzymaniu Domu, przystąpiły do współpracy z SPK i panie z tych organizacji wystąpiły z inicjatywą otwarcia niedzielnej „Kawiarni" w jadalni Klubu SPK. I tak powstała niedzielna kawiarenka, gdzie można posilić się smaczną zupą, wypić kawę czy herbatę i rozkoszować się cukierniczymi wypiekami w bardzo przystępnych cenach. Pięć organizacji włączyło się do tej pracy, zmieniając się rotacyjnie w przygotowaniu i prowadzeniu tych kawiarenek, stwarzając fundusz przeznaczony na odnowienie wnętrza Domu. Z tak powstałego funduszu w ciągu ubiegłych 9 lat odmalowano i onowiono hall wejściowy i całą klatkę schodową, położono nowy dywan-chodnik na schodach, zakupiono eleganckie krzesła do sali, nowe zasłony do okien oraz wystrój sceny łącznie z kurtyną, pokryto koszty nagłośnienia, urządzono łazienkę z prysznicem i wiele innych rzeczy. Dom nabrał przyjemniejszego i świeższego wyglądu.

Oprócz tych zmian, które miały miejsce w czasie prezesury Jerzego Korala za co należy się mu podziękowanie, jest jeszcze jedno, co zasługuje na naszą wdzięczność, a mianowicie zezwolenie, aby dochód z kawiarenek urządzanych i prowadzonych, początkowo co piątą, obecnie co czwartą niedzielę, przez panie z Rady Parafialnej był wpłacany do kasy Rady jako wkład SPK na pomoc w utrzymaniu polskiego duszpasterstwa w Edynburgu. Stokrotne dzięki!

Dzisiaj żegnamy prezesa Jerzego Korala, który dobrze się zasłużył edynburskiej Polonii. Zmarł po ciężkiej chorobie w hospicjum East Fortune House koło Haddington, pozostawiajac w żałobie żonę Margaret dwóch synów Steven'a i Michael'a oraz dwoje wnucząt. Łączymy się z nimi w ich smutku, żałobie i modlitwie, prosząc Najwyższego o miłosierdzie dla jego duszy i przyjęcie go do swego Krolestwa. Spoczywaj w pokoju drogi Jurku w szkockiej ziemi, Twojej drugiej ojczyznie."

kawiarenek, stwarzając fundusz przeznaczony

Z tak powstałego funduszu w ciągu ubiegłych 9 lat odmalowano i onowiono hall wejściowy i całą klatkę schodową, położono nowy dywan-chodnik na schodach, zakupiono eleganckie krzesła do sali, nowe zasłony do okien oraz wystrój sceny łącznie z kurtyną, pokryto koszty nagłośnienia, urządzono łazienkę z prysznicem i wiele innych rzeczy. Dom nabrał przyjemniejszego i świeższego wyglądu.

Oprócz tych zmian, które miały miejsce w czasie prezesury Jerzego Korala za co należy się mu podziękowanie, jest jeszcze jedno, co zasługuje na naszą wdzięczność, a mianowicie zezwolenie, aby dochód z kawiarenek urządzanych i prowadzonych, początkowo co piątą, obecnie co czwartą niedzielę, przez panie z Rady Parafialnej był wpłacany do kasy Rady jako wkład SPK na pomoc w utrzymaniu polskiego duszpasterstwa w Edynburgu. Stokrotne dzięki!

Dzisiaj żegnamy prezesa Jerzego Korala, który dobrze się zasłużył edynburskiej Polonii. Zmarł po ciężkiej chorobie w hospicjum East Fortune House koło Haddington, pozostawiajac w żałobie żonę Margaret dwóch synów Steven'a i Michael'a oraz dwoje wnucząt. Łączymy się z nimi w ich smutku, żałobie i modlitwie, prosząc Najwyższego o miłosierdzie dla jego duszy i przyjęcie go do swego Krolestwa. Spoczywaj w pokoju drogi Jurku w szkockiej ziemi, Twojej drugiej ojczyznie."

Następnie Zbigniew Olbromski, który był obecny ze sztandarem Sokoła Gniazda „Szkocja", powiedział kilka ciepłych słów pożegnania w imieniu Sokoła:

„Drogi Druhu Sokole Jerzy Koral. Odchodząc od nas by pełnić Wieczną Wartę pozostawiłeś tu swą Rodzinę, grono kolegów i przyjaciół pogrążonych w głębokim smutku i żalu. Dzisiaj w imieniu Wielkiej Rodziny Sokolej w rodzinnym kraju w Polsce oraz Sokołów Gniazda „Szkocja", żgnamy Cię drogi Druhu Sokole. Pozostaniesz w naszej pamięci i w naszych sercach na zawsze po wieki. Z sokolim hasłem, Czołem Druhu!"

W imieniu Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w W.Brytanii przemówił krótko po angielsku p. Marek Straczyński, członek Zarządu Głównego SPK:

„Dear Margaret and Family. On behalf of Polish Combatants Association in Great Britain please accept my deepest sympathy. I would like to thank Jurek for his hard work running the Polish Ex-Serviceman's Club for many years. Thank you"

Po pogrzebie wszyscy zostali zaproszeni na poczęstunek do restauracji.

M.M-G